Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

SOBOTA

9. KWIETNIA 1921.

NR. 80. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

| Przedpłata wynosi | w Krakowie z odnoszeniem | w Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie | Marek 190 | Marek 175 | Marek 200 | Marek 240 | Marek 180 |

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

| | Mk. |
| --- | --- |
| Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce | 15 |
| Nadesłane (za wiersz nonp.) | 35 |
| Nekrologi | 20 |
| Komunikaty | 45 |
| Na 1. stronie | 60 |




## Fermenty w P. P. S.

W bogatej sali „dworjańskiego sobrania" w Moskwie, gdzie urządzane bywają główne przeglądy bojowe sowietów, nazwisko p. Ignacego Daszyńskiego pada często z czerwonej trybuny. Towarzyszy mu w nierozerwalnym — zda się — związku imię Scheidemanna i Renaudela z dodatkiem jakiegoś Rennera czy Brantinga i ze stereotypowem, pełnem niewysłowionej pogardy określeniem: socyalista-zdrajca, socyalista-patryota. Raz wymawia się te burzą oklasków przyjmowane tytułacye w języku rosyjskim — i z patosem właściwym tylko Trockiemu — ale częściej elegancki p. Leszczyński lub rozwichrzony, dziko ramionami wywijający p. Unschlicht wykrzykuje je w ojczystym języku p. Daszyńskiego. Krakowski trybun jest bardzo źle zapisany na liście czerezwyczajek i rewolucyjnych trybunałów. I jeżeli jest coś w działalności p. Daszyńskiego, co czyni go jakby sympatycznym także dla niesocyalistycznej części polskiego społeczeństwa — to jest nim może ów fatalny rezonans, jaki budzi jego imię w sali sowieckich kongresów. Zły rezonans w Moskwie był też wysłuchany w Warszawie jako dobra rekomendacya na urząd wicepremiera w Radzie ministrów.

P. Daszyński był dość krótko ministrem i historycznie dziś sądząc, możemy przyznać, że jego udział w gabinecie — nie jego działalność — był z korzyścią dla państwa. Przywódca P. P. S. dał rządowi autorytet swego nazwiska, wysoki wśród tysięcy robotników — jak zrobili to w swoim czasie Scheidemann, Albert Thomas, Henderson, Vandervelde i inni wodzowie socyalizmu w fatalny wojnę prowadzących. Było to obowiązkiem p. Daszyńskiego wobec narodu i obowiązek ten został w swoim czasie chętnie spełnionym.

Udział w gabinecie stał się jednak momentem przełomowym nietylko w karyerze p. Daszyńskiego, ale i całej jego partyi. P. P. S. miała dawniej bardzo rewolucyjne maniery. Żyła spiskami, zamachami, działalnością podziemną i nielegalną. Ta rewolucyjność kierowała się głównie przeciw carskim rządom ucisku i bezprawia i narodowy protest był głównym składnikiem rewolucyjnego entuzyazmu „bojówek" i „fraków". Najpierw usunięcie caratu — potem rewolucya socyalna. Przywódcy pepesowcy mieli zbyt wiele trudności w zwalczaniu caratu, by przygotowywać praktycznie cel drugi: przewrót społeczny.

Wreszcie carat ustąpił, społeczeństwo polskie może rozwijać się normalnie i do normalnego życia powrócić także musi P. P. S. Po latach burzliwej młodości przychodzi czas na okres statecznej dojrzałej pracy. Trzeba tę Polskę budować, umacniać i bronić i trzeba ją przynajmniej przez pewien czas nie niszczyć groźbami i próbami społecznego przewrotu. Czuli to dobrze niektórzy przywódcy socyalizmu polskiego, gdy wyrzekli się pospiesznie rewolucyjnych dążeń. Piłsudski i Wojciechowski, którzy stali u kolebki P. P. S., przemawiają dziś — rzecz prosta — innym językiem, niż n. p. w r. 1905. Droga do wolności i przekształceń, choćby najradykalniejszych — jest przecież otwarta przez polski Sejm i latanie z dzikim wyrazem twarzy po ulicach z groźnem porykiwaniem o zagładzie burżujów stanie się lada dzień raczej cyrkowem i uciesznem, niż groźnem i rewolucyjnem przedstawieniem... P. P. S. przez udział w rządzie — zdawałoby się — raz na zawsze weszła na drogę demokratycznych i społecznych reform, socyalizowania tych gałęzi produkcyi, które do takiej reformy dojrzały i współpracy z innemi stronnictwami na gruncie sejmowym. Po tej drodze kroczy dziś prawica socyalizmu w całym świecie, a w Anglii cała prawie warstwa robotnicza.

P. P. S. znajduje się jeszcze na rozdrożu. Decyzya zapada w naszych oczach. Że przywódcy wybrali drogę na prawo, to jest wiadomem. Zresztą Lenin i Zinowiew — reprezentujący dzisiaj prawowierny rewolucyonizm marksowski — nie przyjęliby p. Daszyńskiego na łono III międzynarodówki nawet za cenę najsurowszej pokuty. Droga do Moskwy jest zamknięta. Pozostaje im tylko Amsterdam i towarzystwo „socialpredatjelej".

Nie o przywódców jednak chdzi. Ale co zrobią karne dotychczas szeregi partyjne, podoficerowie i szeregowcy P. P. S.? Komunizm, skrajny, rewolucyjny, dmucha potężnie ze wschodu w iskierki niezadowolenia polskich mas robotniczych. Propaganda Moskwy rozporządza milionami rubli i tysiącami agitatorów. Każde większe skupienie żydowskie jest naturalną „komórką" bolszewizmu. Rewolucyjny temperament, gorliwie hodowany w okresie nielegalności i spisków, nie może odrazu nawyknąć do pokojowych „ugodowych" metod. Żąda kontynuowania spisku, rewolucyi burzenia.

W partyi socyalistycznej dokonuje się zatem rozłam. Trzymał ją w karności ostatnimi czasy jeszcze autorytet przywódców, starych zasłużonych bojowników ruchu. I zdaje się, że udział p. Daszyńskiego w rządzie poważnie zachwiał tym autorytetem. Nie udało się zarządowi partyi stłumić pomruku niezadowolenia sądem partyjnym i zawieszeniem malkontentów w prawach członków P. P. S. Opozycya z b. sekretarzem generalnym partyi Jerzym Sochackim, Stefan. Baranieckim ze Siedler i J. Zielińskim oświadcza dzisiaj, że „walkę wypowiedzianą im przez Centralny Komitet przyjmuje". Grozi przywódcom „wyrzuceniem ich poza nawias ruchu robotniczego", podnosi zarzut, że popierają „burżuazyjną państwowość", i że ich bezpośrednim celem jest współudział w rządzie burżuazyjnym. W działalności swej i oświadczeniach pism partyjnych P. P. S. stwierdza swą solidarność z II Międzynarodówką. Międzynarodówką jawnych zdrajców klasy robotniczej — Szajdemanów, Renodelów, Brantingów i t. d.".

Wreszcie piszą przywódcy opozycyi:

„Wiemy, że podczas wyprawy kijowskiej przywódcy Kulbu P. P. S. za kulisami popierali politykę wojenną"... „W porównaniu z innemi partyami II Międzynarodówki politykę P. P. S. wyróżnia pewna swoista cecha — jest nią zależność od Belwederu. Uchwały kongresów partyjnych i konferencyj, nawet decyzye C. K. W. i Rady Naczelnej przekreślane są nieraz naskutek poufnych narad poszczególnych posłów z klubu P. P. S. z Naczelnikiem Państwa".

I oto mamy zarys programu polskich „niezawisłych" socyalistów. Nic oryginalnego i właściwie nie widać różnicy między nimi a komunistami. Niema wśród nich wybitnych przywódców, ani teoretyków, nie wydają dotąd własnego organu. Są słabą schizmą od partyi wielkiej i bogatej. Ale hasło rozłamu padło. Autorytet partyi podważono, na zgromadzeniach mówi się o p. Daszyńskim określeniami Trockiego i Unszlichta. P. P. S. stoi zatem przed groźnem przesileniem i im głębiej wchodzimy w okres pokoju, tem trudniejszą będzie jej sytuacya. P. Daszyński przez swój udział w rządzie zrzucił z partyi rewolucyjną aureolę, a tymczasem w ośrodkach robotniczych grają jeszcze potężnie echa rewolucyjnych fanfar: „Precz z tyranami, precz ze zdziercami, niech zginie stary, podły świat!" P. Daszyński i jego czerwoni paladyni wydają się wielu pepesowcom dziwnie wybieleni. Rewolucya ma zawsze kolor czerwony. P. Daszyńskiego mogą więc wkrótce wyrzucić z ujeżdżalni.

---

Zabawnem jest słyszeć, jak Prusy protestują przeciw plebiscytowi, rozdzielającemu Śląsk na dwie części. Zabawnem jest słyszeć, jak te same usta, które kiedyś twierdziły, jak rozkoszne były rozbiory Polski, gdy dopuszczała się ich przemoc wbrew woli narodu — dziś twierdzą, że są obrzydliwością niewykonalną, gdy dokonywują się w sposób pojednawczy, za zgodą mieszkańców. Louis Forest („Le Matin").

„Niemcy na konferencyi w Londynie przedstawili się odziani w łachmany, według wyrażenia Lloyda George'a, dziś zaś nie wahają się przed wysunięciem tego rodzaju argumentu, że Polacy nie byliby w stanie tak jak oni włożyć olbrzymie kapitały w przedsiębiorstwa węglowe tego przemysłowego basenu".

„Le Matin" z 27 marca.

# O zagrożoną ziemię.

## Briand o G. Śląsku.

**Paryż.** P. A. T. Havas. Według dokładnego sprawozdania ustęp mowy Brianda w senacie, odnoszący się do G. Śląska, brzmi dosłownie, jak następuje: **Sprawa górnośląska jest, według mego zdania, uregulowana przez traktat wersalski i to tak dokładnie i jasno, że niemożliwe są jakiekolwiek wątpliwości w tej sprawie.** Tekst traktatu jest miarodajny. Jeżeli komisya międzysojusznicza przez dwa tygodnie nie powzięła żadnej decyzyi, stało się to wskutek tego, że **zadaniem jej jest nie zwykłe ujęcie ogólnego rezultatu głosowania, lecz zbadanie wyników głosowania każdej poszczególnej gminy.** Gdyby chodziło o obliczenie ogólnego wyniku, byłoby wystarczyło na to 42 godzin. **Przed upływem dwu do trzech tygodni komisya ogłosi swoją decyzyę.** Nasz przedstawiciel ograniczył się do zażądania wykonania traktatu wersalskiego. Bezpośrednio Niemcy starały się wyzyskać sytuacyę. Jest to ich zwykła gra. W odpowiedzi danej tym z pośród naszych przyjaciół, którzy mówili, że jeżeli G. Śląsk przypadnie Niemcom, to cała zapłata, jaką uzyskamy, będzie mniejsza, wskazaliśmy na artykuł, który gwarantuje Niemcom przez 15 lat swobodne korzystanie z produkcyi na Górnym Śląsku, wobec czego zdolność płatnicza Niemiec pozostaje nienaruszona.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Donoszą z Paryża: W dyskusyi nad budżetem spraw zagranicznych w senacie francuskim prez. min. Briand wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, **że, o ile po 1 maja, a więc po terminie, przewidzianym przez traktat wersalski, Niemcy będą trwały w uporze zarówno pod względem odszkodowań, jak rozbrojenia i ukarania winowajców wojennych, to wtedy Francya nie cofnie się przed środkami praktycznymi i stanowczą, ciężką dłonią padnie wówczas na karki niemieckie.** W mowie swej Briand wspomniał o G. Śląsku, jednakże — jak **korespondent** „Gazety Warsz." dowiaduje się od osoby, stojącej najbliżej prez. min. francuskich — **można z całą pewnością liczyć na to, że Francya zażąda bezwarunkowego przyłączenia do Polski obszaru plebiscytowego, który oświadczył się za Polską, a więc okręgu przemysłowego.**

**Bytom.** P. A. T. Mowa Brianda, wygłoszona w senacie francuskim, podana przez polskie dzienniki górośląskie, a poruszająca sprawę G. Śląska, wywarła wśród ludności polskiej na G. Śląsku bardzo dodatnie wrażenie.

## Anglia za niepodzielnością G. Śląska.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi z Londynu, że w dalszej seryi artykułów poświęconych sprawie G. Śląska, „Daily Telegraph" ogłasza sprawozdanie pułkownika Repingtona z G. Śląska, który po rozpatrzeniu szczegółowem warunków materyalnych i stosunków przemysłowo-handlowych w okręgu G. Śląskim, dochodzi do przekonania, że każde inne rozwiązanie kwestyi jest lepsze, niż podział przemysłowego okręgu górnośląskiego. Wnioski swoje pułk. Repington uzasadnia względami na organizacyę handlową i przemysłową G. Śląska, która według niego jest tak doskonała i tak łączy rozmaite interesy, że zrujnowanie tej organizacyi przez podział przemysłowych okręgów byłby równoznacznym z ruiną G. Śląska. **W artykułach, jak można przypuszczać, odzwierciedla się stanowisko ministerstwa spraw zagranicznych Anglii, która dąży do utworzenia z okręgu przemysłowego niezależnej jednostki pod protektoratem wielkich mocarstw, względnie Ligi narodów.**

## Ustalenie granicy G. Śląska.

**Paryż.** P. A. T. Ag. Havasa donosi, że **komisya międzysojusznicza na G. Śląsku dopiero po 15 kwietnia będzie się mogła zająć sprawą wykreślenia nowej granicy między Polską a Niemcami i przedłożenia Radzie najwyższej odnośnych projektów. Obecnie komisya wciąż jeszcze zajmuje się zestawieniem dotychczasowego ilościowego wyniku głosowania według gmin.**

**Paryż.** (E. Expr.) Jak donoszą dzienniki, **pobyt gen. Leronda w Paryżu stanowić będzie wstęp do prac komisyi, mającej na podstawie plebiscytu, wytknąć granice na G. Śląsku.** Pobyt gen. Leronda w Paryżu potrwa krótko i dopiero po jego powrocie rozpoczną się obrady komisyi nad sprawą rozgraniczenia.

## Odszkodowania i G. Śląsk.

**Berlin.** P. A. T. Rząd na wczorajszem posiedzeniu zajmował się sprawą odszkodowań i G. Śląska. **Jak słychać, rząd postanowił sprawy te ściśle połączyć z sobą.**

ŁADNY KULTURTRAEGER PRUSKI. —

**Bytom.** P. A. T. Niemiecki komisarz plebisc. na powiat kozielski, były kapitan armii niem. Loeffer uciekł do Niemiec, zdefraudowawszy 60.000 marek z kasy komitetu.

UKARANIE NIEMIECKICH FAŁSZERZY.

**Bytom.** P. A. T. Międzysoj. komisya rządząca zawiesiła na 8 dni dziennik niemiecki „Kreuzburger Nachrichten", wychodzący w Kluczborku, za podawanie fałszywych wiadomości w sprawie G Śląska.

## Celowe rozruchy.

**Paryż.** (E. E. Radio). Dzienniki zamieszczają wiadomość, że **komuniści niemieccy zamierzają wywołać rozruchy na G. Śląsku, by armia niemiecka mogła wkroczyć dla ich stłumienia.**

JASKRAWY PRZYKŁAD TERORU NIEM.

**Bytom.** (E. E.) Wiadomości, które nadchodzą z ziem położonych na lewym brzegu Odry wykazują, iż **głosowanie odbyło się tam pod terorem niemieckim,** np. w gminie Racłowice, w pow. prądnickim, położonej w pobliżu linii demarkacyjnej, znajdowało się 34 osoby, o których wiedziano, iż będą głosować za Polską. Przed głosowaniem urzędnicy kolejowi niemieccy Sebastjan i Bartsel **zaczęli grozić Polakom, że o ile głosować będą za Polską, domy ich będą wysadzone w powietrze,** oświadczyli przytem, że dowiedzą się z łatwością za kim złożą głosy. **Głosowanie rzeczywiście nie było tajne,** co sprzeciwia się regulaminowi plebiscytowemu. W związku z tem **15 Polaków z liczby 34 odważyło się głosować za Polską,** znajdują się oni pod grozą teroru ze strony Niemców, którzy zapowiadają rozprawienie się z nimi natychmiast po opuszczeniu G. Śląska przez wojska okupacyjne.

**Bytom.** (E. E.) Władze koalicyjne w Gliwicach aresztowały 15 osób. Miano między innymi aresztować b. kapitana armii niemieckiej von Doenina, który usiłował się bronić i zranił ciężko wystrzałem z rewolweru inspektora policyi Bacha oraz Francuzów: Shopplera i Quentina.

---

# Z Węgier do Szwajcaryi.

## Węgry wobec zamachu Habsburgów.

**Budapeszt.** P. A. T. Havas. Prez. min. Teleky, zawiadamiając parlament o wyjeździe Karola, oświadczył, że **Karol działał tylko pod wpływem doradców (?).** Nikt z Węgrów nie jest wmieszany w tę sprawę Król był zmuszony do opuszczenia Węgier, szczególnie z powodu noty Rady ambasadorów. Wypadek, jaki się zdarzył w czasie przejazdu króla Karola przez Austryę, dowodzi, że rząd austryacki nie zdołał zapewnić swobodnego przejazdu, mimo, że przyjął na siebie to zobowiązanie.

## Łzawy manifest ex-króla.

**Budapeszt.** P. A. T. Węg. Biuro kor. donosi: Dziennik „Ungarische Presse" pisze: Przed odjazdem z Węgier prosił b. król Karol prezydenta ministrów o ogłoszenie następującego jego oświadczenia:

Powróciłem na błogosławioną ziemię węgierską, albowiem każda chwila nieobecności w gorąco ukochanej ojczyźnie, z którą łączy mnie niezniszczalna przysięga i głos krwi, sprawia mi boleść nie do zniesienia. Powróciłem, ponieważ byłem przekonany, że kraj ciężko doświadczony, pod kierownictwem swego prawowicie ukoronowanego króla może odzyskać pełny wewnętrzny spokój, ład prawny i dawny dobrobyt. Nieszczęsny czyn z lat 1918 i 1919 był zarówno zwrócony przeciw konstytucyi i ustawom krajowym, jak przeciw ukoronowanemu królowi. Jednak wierność dla konstytucyi i trzeźwość narodu węgierskiego nie dały się długo utrzymać w błędzie i z zadowoleniem widzę, że Węgry znajdują się na drodze do odrodzenia.

Skoro się przekonałem, że objęcie praw króla wystawiłoby naród na próby nie do zniesienia, a za to nie chciałbym wziąć odpowiedzialności wobec mego sumienia — odchodzę znowu. Także i zdala od ojczyzny poświęcać będę narodowi węgierskiemu całą moją pieczę, a gdy tego zajdzie potrzeba poświęcę i krew za ojczyznę i nigdy się jej nie sprzeniewierzę. Ufam w sprawiedliwość Bożą, że **nadejdzie chwila, w której będę mógł znowu przebywać w ukochanej ojczyźnie,** złączony we wspólnej **pracy z narodem. Aż do tego czasu proszę** naród węgierski, aby także ze swej strony użyczał poparcia naczelnikowi państwa, od którego ja także z ufnością oczekuję strzeżenia tych interesów, które wedle starodawnego ustroju prawnego węgierskiego wymagają harmonijnego współdziałania króla i narodu.

(Podpisano) Karol.

ROBOTNICY CZESCY PRZECIW HABSBURGOM.

**Praga.** P. A. T. Wczoraj **odbyła się** we wszystkich miastach republiki słowackiej demonstracya socyalistyczna przeciwko powrotowi Habsburgów na tron. Demonstracya w Pradze odbyła się z udziałem kilkuset tysięcy robotników. Podobne demonstracye odbyły się w Mor. Ostrawie. Przedstawiciel robotników czeskich Habermann oświadczył, że robotnicy czescy żałują jedynie tego, że nie załatwili porachunków swoich z Karolem Habsburgiem w ten sposób, jak uczyniono to z królem Ludwikiem w czasie rewolucyi francuskiej.

## Eks-król Karol w Szwajcaryi.

**Buchs.** Szwajc. Ag. Tel. donosi: Pociąg specyalny, który przywiózł do Szwajcaryi b. cesarza Karola, przybył do Buchs o g. 5 po poł. z 4-godzinnem spóźnieniem. B. cesarz przybył w towarzystwie wojskowych włoskich, francuskich i angielskich. Dalszą drogę przez Sargans odbył b. cesarz w wozie salonowym, przyczepionym do zwykłego pociągu. Jako miejsce pobytu wyznaczono mu Luzernę. B. cesarzowa Zyta, która przybyła do Buchs automobilem, wsiadła do wagonu razem z b. cesarzem. W pociągu tym zajęło miejsca także kilku członków szwajcarskiej policyi wojskowej. Wojskowi koalicyjni, którzy towarzyszyli b. królowi, powrócili z Buchs do Budapesztu.

## Próby zażegnania straiku w Anglii.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Z Londynu donoszą: Prez. min. Lloyd George wystosował listy do sekretarza Związku pracowników górniczych, oraz do Związku właścicieli kopalń, w celu doprowadzenia do skutku konferencyi pojednawczej. **Obie strony w odpowiedzi zgodziły się na pośrednictwo rządu i na** propozycyę przeprowadzenia natychmiastowego układu.

**Warszawa.** (Telef. wł.) W Izbie gmin — donoszą z Londynu — rozpoczęła się dyskusya w sprawie zaprowadzenia w Anglii stanu oblężenia. Zabrał głos w końcu dyskusyi Lloyd George i stwierdził, że rokowania rządu i właścicieli kopalń z robotnikami górniczymi zajęłyby bardzo wiele czasu. W międzyczasie kopalnie mogłyby być zalane wodą. Pierwszym warunkiem, jaki stawia rząd do rozpoczęcia rokowań, jest konieczność wznowienia przez robotników pracy przy pompach. **Ustawa o zaprowadzeniu stanu oblężenia została przyjęta przez Izbę gmin 270 głosami przeciwko 60.**

**Warszawa.** (Telef. wł.) Z Londynu donoszą: Wobec możliwości straiku robotników kolejowych i portowych, mającego na celu poparcie żądań górników, rząd angielski poczynił wszelkie zarządzenia w celu utrzymania porządku i niezbędnego ruchu. **Wysłano na zagrożone punkty oddziały wojskowe,** zaopatrzone w ekwipunek bojowy. Na ulicach niektórych miast i w okolicach górniczych **wojska stanęły w pogotowiu.** Dzisiejszej nocy gwałty strajkujących przeciwko ochotniczej służbie przy pompach w kopalniach powtórzyły się w wielu miejscowościach. **Sytuacya strajkowa jest w dalszym ciągu zaostrzona.**

## Min. Steczkowski pozostaje.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Przesilenie ministeryalne w ministeryum skarbu zostało już załatwione. Po konferencyach, jakie odbył prez. ministrów Witos z ministrem skarbu Drem Steczkowskim sytuacya wyjaśniona została w sposób zadowalający, t. zn., **iż zarówno minister Steczkowski, jak i wszyscy viceministrowie zostali na swych stanowiskach.** Atak ludowców na ministra skarbu został w ten sposób zlikwidowany. Trzeba podnieść, iż atak ten, widocznie przeprowadzony przez nieodpowiedzialne sfery ludowcowe, był nieudany i usiłowania pewnych sfer ze stronnictwa ludowego zwalenia dotychczasowego kierownictwa skarbu i ustanowienia na jego miejsce osobistości bardziej powolnej partyjnym tendencyom, nie powiodły się. Min. Steczkowski w konferencyach z Witosem okazał się bardzo lojalnym względem swoich najbliższych współpracowników i nie zgodził się na poświęcenie żadnego kozła ofiarnego, jak tego domagali się w ostatniej chwili niektórzy przywódcy ludowcowi.

MISYA VIVIANIEGO.

**Paryż.** (E. Ex. Radio). Harding wydał po raz pierwszy od czasu zamieszkania w Białym Domu, obiad na cześć Vivianiego. Ma to wielkie znaczenie dla Francyi, jak również i osoby samego Vivianiego, który tak umiejętnie poprowadził interesy Francyi w Ameryce.

## Z dnia politycznego.

W Krakowie język polski niepotrzebny...

Jeden z posłów żydowskich, dawniej filar rusyfikacyi a potem germanizacyi w Warszawie, zawiódł Kraków w czasie kongresu syonistycznego i wypowiada teraz na łamach żargonowego „Momentu" swe zachwyty nad naszem miastem. Zachwyca go mianowicie fakt, że język polski nie jest koniecznie potrzebny w Krakowie, bo na ulicach są ogłoszenia wyłącznie żargonowe, a na zebraniach żydzi przemawiają w różnych językach, a więc i „po niemiecku". Przedrukowując to ciekawe spostrzeżenie syonisty „Nasz Kuryer" wyrzucił owe dwa wyrazy „po niemiecku", by goje nie dowiedzieli się, że żydzi w Krakowie szerzą dotąd germanizacyę.

Polski górnik nie chce być parobkiem żydowsko-socyalistycznym.

„Górnik", pismo socyalistyczne, wychodzące w Sosnowcu, nie może dać sobie rady, iż coraz więcej polskich górników odpada od ich żydowskich związków zawodowych.

Szczególniejszą zaś nienawiścią pała ku chrześcijańskim Związkom, dzięki którym wszyscy górnicy w salinach wielickich w czasie strajku kolejowego stanęli do pracy.

Wieliczka była dotychczas królestwem socyalistycznem, na którego czele stał poseł Klemensiewicz. Pan poseł Klemensiewicz, by lepiej zaznajomić się z położeniem górnika wielickiego, przeniósł się nawet na stałe w te strony i zakupił sobie kilkusetmorgowy majątek ziemski, gdzie pracuje i sprzedaje jak najzwyczajniejszy burżuj.

Znane są wypadki w Niemczech i Francyi, gdzie teoretycy socyalistyczni, celem dokładnego zapoznania się z dolą robotniczą, wstępują w ich szeregi, pracując z nimi po fabrykach.

W Polsce przeciwnie, dla dokładniejszej pracy wśród proletaryatu posłowie socyalistyczni nabywają majątki.

Nie należy się dziwić, iż polscy robotnicy i górnicy zaczynają się oryentować w ideologii socyalistycznej.

Na nic się panom z „Górnika" socyalistyczne nie przydadzą nawoływania-głupie odezwy („Górnik" nr. 10, 11) — robotnik polski, nie chce być dłużej pachołkiem żydowsko-socyalistycznym.

Warszawski organ socyalistyczny „Robotnik" drukuje artykuły: „Jak Watykan pomógł Polsce na G. Śląsku". Dlaczego p. Perl, Daszyński, bracia Diamand i t. d. nie przedstawią polskiemu robotnikowi jak to cała „międzynarodówka socyalistyczna" występuje przeciw narodowi polskiemu.

Dlaczego nie napiszą, w jaki podły sposób zachowują się wobec sprawy Górnego Śląska socyaliści angielscy i francuscy z żydami Rapaportem i w. in. na czele.

Jeżeliby robotnik polski wiedział o całej nienawiści zagranicznych socyalistów do naszego narodu — to zapewnością nawet jednej minuty nie siedziałby w socyalistycznych organizacyach żydowskich.

### Jeszcze w kwestyi żydowskiej.

Ludzie najrozmaitszych obozów i przekonań łamią sobie u nas głowę nad tem, jak rozwiązać w Polsce kwestyę żydowską. I rzecz szczególna, że mając tuż przed oczyma jedną dzielnicę Polski, która, rzec można, że prawie rozwiązała tę palącą kwestyę, nie korzystamy z metod tam stosowanych i doświadczeń, poczynionych. Mamy tu na myśli Wielkopolskę, której społeczeństwo umiało do „minimum" sprowadzić liczbę żydów u siebie, a tem samem ograniczyć ich szkodliwe wpływy na życie ekonomiczne i kulturalne.

Oto kilka cyfr, ilustrujących odporność Wielkopolski wobec żydostwa, a zaczerpniętych z „Dziennika Poznańskiego":

Przywędrowało żydów do Poznania w 1920 roku 1719, a wywędrowało do Niemiec 2663. Ponieważ zaś było ich w Poznaniu dn. 1 stycznia 1920 r. 2896, przeto na rok 1921 liczba żydów w Poznaniu równa się 1952 osobników, t. j. zmalała o 944 indywiduów!

Według zaś ostatnich obliczeń liczba żydów w całej Wielkopolsce wynosi obecnie tylko 13.943 osób, a więc trzy razy mniej, niż w zażydzonym Krakowie.

Po Poznaniu najwięcej żydów mieszka w Bydgoszczy, bo aż 991, najmniej w powiecie zachodnio-poznańskim, bo 22 osób.

Pomimo więc wolności przesiedlania się zalew żydowski od wschodu nie zdołał przerwać tamy, jaką stawia mu ludność wielkopolska przez swą solidarność, pracowitość, oszczędność, zmysł kupiecki i zrozumienie własnego interesu.

Kiedyż reszta Polski pójdzie za tym przykładem?...

### Strajk górników w Anglii.

Wewnętrzna sytuacya Anglii staje się z dnia na dzień coraz ostrzejszą. Z jednej strony rząd angielski objął stanem wyjątkowem całe państwo, z drugiej górnicy angielscy nawet nie myślą o zgodzie. Pisma socyalistyczne, jak zwykle, prześcigają się w licytowaniu. Bolszewicki „Daily Herald" celem rozagitowania i wciągnięcia do strajku całego „trójprzymierza" (górników, transportowców i kolejarzy) ogłasza nibyto projektowaną przez przemysłowców dalszą redukcyę płac robotniczych. Towarzystwa okrętowe, zdaniem tego pisma, zamyślają zniżyć zarobki robotnicze o 50%.

Nagość wiadomości, jakie przychodzą z Anglii, nie daję pełnego obrazu strajku. Lloyd George, odrzucając plan powołania tak górników, jak i przedsiębiorców przed parlament, mający tworzyć coś w rodzaju sądu rozjemczego, dał świadectwo, iż nie myśli o żadnych ustępstwach. — Rząd angielski postanowił zgnieść dzisiejsze rozruchy, które przeszły granicę zwyczajnych strajków. — Zawsze strajkujący uważali, by nie niszczyć warsztatów pracy, gdyż na tem tracą najwięcej robotnicy, jednak to, co się dziś w Anglii dzieje, jak niszczenie kopalń, wielkich hut i t. d., to nie sama walka o podwyższenie płac, ale to także celowe rujnowanie dobra publicznego. Metody, jakie stosują górnicy angielscy, dążąc nietylko do polepszenia bytu materyalnego, ale i do unarodowienia angielskiego przemysłu górniczego, pchnęły rząd londyński do chwycenia się bezwzględnych środków celem ochrony spokoju społecznego.

W czasie strajku kolejarzy angielskich (wrzesień) udało się rządowi wstrzymać od współudziału górników i transportowców. W listopadzie r. z. kolejarze wraz z transportowcami, wywdzięczając się strajkującym górnikom, nie użyczyli im swego poparcia. Dzisiejsza zaś sytuacya Anglii zależną jest od tego, czy do strajku stanie całe robotnicze trójprzymierze.

## Próby rewolucyi w Niemczech.

Zdarzyło mi się czytać zdanie, że obecne próby rewolucyi komunistycznej są farsą, zainscenizowaną w celu nastraszenia ententy i przekonania jej, że w razie stosowania dalszych represyi Niemcy gotowe są wpaść w otchłań anarchii, połączyć się z bolszewikami itp. Rzecz jasna, że dyplomacya niemiecka nie będzie tak niemądra aby dzisiejszych rozruchów nie wyzyskać jako argumentu przeciwko rozbrojeniu organizacyi wojskowych, wniosek jednak, że zostało to naumyślnie ukartowane, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. — Próba rewolucyi, aczkolwiek nie objęła tak wielkich obszarów, jak tego się inicyatorzy spodziewali, była jednak zupełnie poważną.

Przy ocenianiu wypadków w Niemczech, wciąż jeszcze pamiętać należy o głębokiem wstrząśnieniu moralnem, jakie naród niemiecki przeszedł w końcu 1918 roku, kiedy prowadzony cały czas na pasku urządownionej prasy mniemał, iż znajduje się u wyżyn sławy i zwycięstwa, a tymczasem znalazł się nagle na dnie ruiny i upokorzenia. Miarą przewrotu, jaki dokonał się w umysłach niemieckich, mogą być gorzkie słowa zdetronizowanego króla saskiego, który sobie jedynie chorobą zbiorową wytłumaczył fakt, że on, członek domu panującego w Saksonii od 10-ciu wieków, został zdmuchnięty z tronu kilkoma mowami niewiadomego przybłędy, galicyjskiego żydka!

Społeczeństwo niemieckie do dziś jeszcze nie odzyskało całkowicie równowagi wewnętrznej; wielkie ilości głosów, jakie przy wszystkich wyborach otrzymują skrajne lewicowe stronnictwa, są tego dowodem. Rewolucya, którą obecnie zamierzali wywołać komuniści, jest skazana na rychłe wygaśnięcie, bo jednak mimo wszystko opowiedziała się za nią ogromna mniejszość mas, a przedewszystkiem zawiódł Berlin.

Jeszcze raz sprawdza się ta zasada, że na prowincyi można wywołać jedynie bunt, który prędzej czy później będzie stłumiony — rewolucyę robi tylko stolica. Otóż stolica zawiodła komunistów. Władze centralne mogły tedy bez troski o swój własny byt zająć się tłumieniem ruchu zbrojnego, który wybuchnął w prowincyi Saksonii. Znaczniejszymi jego ośrodkami było Eisleben i olbrzymie zakłady fabryczne w Leuna, zatrudniające przeszło 20 tysięcy robotników. Przyłączenie się tych zakładów do rewolucyi jest bardzo charakterystyczne; są to bowiem zakłady, wyrabiające połączenia azotowe z azotu powietrza jak wapno azotowe, saletrę, a więc produkty, które jako nawozy sztuczne, są dziś dla Niemiec niezbędne. Niemcy musiały sprowadzać dotychczas ogromne ilości zboża i podniesienie produkcyi własnych pól jest dla nich kwestyą pierwszorzędnego znaczenia. Zakłady w Leuna „wiążą" dziennie w produktach swych około 400 tonn azotu, co zastosowane na roli, daje przyrost ziarna o 800 tonn, czyli dostarczy po kilogramie chleba dla 8 milionów ludzi; wobec braku nawozów sztucznych utrzymanie ruchu tych zakładów właśnie teraz na wiosnę, było obywatelskim obowiązkiem, mimo to jednak zakłady te przyłączyły się do rewolucyi.

Umiarkowani socyaliści zeszli obecnie do rzędu partyi ładu i porządku i zdaje się najchętniej podjęliby dawną swą rolę parlamentarnej opozycyi. Czynnym rewolucyjnie żywiołem są niezawiśli i komuniści z jednej strony, skrajna zaś prawica z drugiej. Pomiędzy temi grupami rozegra się walka. Sądząc z prasy należałoby przypuszczać, że prawica jest już od dawna górą, jednak prasa jest w Niemczech obecnie jeszcze mniej niezależną, niż przed i podczas wojny — siedzi bowiem w kieszeni u kilku magnatów przemysłowych (między innemi znany H. Stinnes rozporządza kilkudziesięciu wielkimi dziennikami). Więc, aczkolwiek próbę rewolucyi można uważać za zlikwidowaną, to jednak nie wiadomo, czy będzie to łabędzi śpiew rewolucyi wogóle.

J. Z-SKI.

## Z Pomorza.

Grudziądz, w kwietniu.

Szkolnictwo na Pomorzu ma obecnie charakter szkolnictwa ogólno-polskiego, przejętego w spuściźnie konglomeratu systemów austryackiego, b. Kongresówki i pruskiego. Zasadą dla niego jest ogólno-kształcąca t. zw. szkoła średnia, t. j. gimnazyum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze. Celem tej szkoły jest przygotowanie uczniów do dalszego kształcenia się na uniwersytetach, technikach, akademiach. Zważywszy jednak na to, że ogólna ilość tych szkół w Polsce nie stoi w żadnym stosunku do ilości uczelni wyższych, dalej wziąwszy i to pod uwagę, że większość młodzieży kończącej szkołę średnią „u siebie", w miejscowości, gdzie stale mieszka, nie ma środków na dalsze kształcenie się poza domem — musimy przyjść do przekonania, że obecnie wprowadzony system ogólno-kształcącej szkoły średniej stanął na stanowisku b. zaborców, którzy dążyli do pomnażania w nieskończoność pseudo-inteligentnego proletaryatu, by nim zapełnić urzędy państwowe i biura prywatne, proletaryatu pędzącego żywot z miesiąca na miesiąc, od pensyi do pensyi, bez żadnych widoków polepszenia swego położenia w przyszłości.

To było zasadą austryackiej szkoły średniej w Galicyi, na tem też opierały się t. zw. szkoły handlowe b. Kongresówki, które z handlem nie miały nic a nic wspólnego, do tego zmierzało także szkolnictwo na ziemiach polskich pod rządami niemieckimi. Galicya i Kongresówka padły ofiarą tego systemu, podczas gdy b. zabór pruski, a w szczególności Pomorze, oparł się temu, a nie mając w dostatecznej ilości średnich ani wyższych szkół fachowych, zawodowych, wolał młodzież swą — po daniu jej podstawowych wiadomości z czytania, pisania i rachowania — pchnąć na drogę rolnictwa, handlu, przemysłu lub rękodzieła. Dlatego to w b. zaborze pruskim nie odczuwa się braku praktycznych fachowców, ale zato brak szkolnictwa fachowego jest piętą Achillesa i dzisiaj już słychać coraz liczniejsze pytania, co będzie za rok, za dziesięć?

Chcąc to pytanie rozwiązać, pomorskie sfery handlowe i przemysłowe wystąpiły z żądaniem do Ministerstwa oświaty, by z przyszłym rokiem szkolnym zechciało otworzyć kilka szkół średnich fachowych i przynajmniej na razie jedną akademię, któreby pozwoliły nie tylko na utrzymanie w przyszłości dotychczasowego wysokiego poziomu pomorskiego handlu, przemysłu, rolnictwa i rękodzieła, ale dały możność podniesienia go na możliwie najwyższe wyżyny. Tą zdrową myśl popiera całe społeczeństwo pomorskie, które nie widzi w dzisiejszym systemie średniego szkolnictwa zadatku na pomyślny rozwój gospodarczy naszego państwa. Z tą myślą solidaryzuje się cały b. zabór pruski, Wielkopolska, Gdańsk i Górny Śląsk. Czas najwyższy, żeby znalazła ona echo także w Małopolsce i b. Kongresówce, a wówczas możemy śmiało patrzeć w przyszłość naszej Rzeczypospolitej.

Jedną z najważniejszych trosk, jaką obecnie posiada Pomorze — to troska o Górny Śląsk. Wynik plebiscytu przyjęto tu, nie z młodzieńczym entuzyazmem, ale dojrzałą rozwagą. Mimo, że chyba niema na całem Pomorzu ani jednego Polaka, którzyby nie wierzył w ostateczne zwycięstwo ducha polskiego nad pruskim, jednak poznawszy taktykę niemiecką nawskroś podczas wiekowej niewoli, wszyscy są tego przekonania, że nie po różach, lecz po cierniach będziemy musieli iść po nasze wawrzyny. Z tego też powodu nikt nie śpi, lecz czuwa, pamiętny na przysłowie, że „strzeżonego Pan Bóg strzeże". W tym duchu pracują, ze zdwojoną energią wszystkie organizacye społeczne z Sokołem i Zachodnią Strażą Obywatelską na czele.

W stosunku niemieckich optantów do Polaków na Pomorzu nic się nie zmieniło. Niejeden z ich, nolens volens, godzi się z położeniem, lecz gdzie i jak może stara się dopomódz swej dawnej ojczyźnie. Lojalistów między nimi niewielu. O stanowisku i duchu tych, którzy wyemigrowali już do Niemiec (przeważnie do Prus Wschodnich) niechaj świadczy fakt, że w Królewcu emigranci z Grudziądza założyli osobne stowarzyszenie „Heimattreuer Graudenzer", chyba nie z miłości ku nam.

Sądząc z rozmów z przyjezdnymi z Małopolski i Kongresówki — istnieje tam przekonanie, że aprowizacya na Pomorzu jest prawie przedwojenną. Jednem słowem, niczego nie brak. Otóż muszę sprostować to mniemanie o tyle, o ile odnosi się ono do chleba. Przed świętami wielkanocnemi większe miasta Pomorza — a przedewszystkiem Grudziądz — były bez mąki i chleba i tylko dzięki energii i oryentacyi władz aprowizacyjnych Min. b. dzielnicy pruskiej brak ten po kilku dniach usunięto. Na inne artykuły spożywcze ceny powoli, ale stale spadają, n. p. różnica w przeciągu dwóch ostatnich tygodni w mięsie wynosi około 20 mk. na funcie, a jajach 1 1/2 mk. na sztuce.

Stanowczy wpływ na ten spadek ma piękna, cztery tygodnie trwająca pogoda. Wiosenne prace w polu, a przedewszystkiem zasiewy, prawie ukończone. Drzewa już się na dobre zielenią. Słońce, ciepło, wiosna napełnia nas otuchą, że rok teraźniejszy będzie o wiele lepszym niż przeszły.

JAN PRZYLIBSKI.

# KRONIKA.

Kraków, 8 kwietnia.

**AKADEMICY FRANCUSCY W KRAKOWIE.** We środę 6 b. m. wieczorem przybyło do Krakowa kilku akademików francuskich, wśród nich jedna słuchaczka uniwersytetu w Brukseli. Gości powitał na dworcu imieniem krakowskiej młodzieży akademickiej p. Benis, poczem przybyli udali się do przygotowanych pokoi w hotelu Pollera. Wczoraj o godz. 11 rano Francuzi, pod przewodnictwem akademika Mehoffera, zwiedzali zabytki Krakowa. W południe powitał gości w swojej kancelaryi rektor Uniw. Estreicher. O godz. 2 po południu akademicy francuscy udali się na obiad do Domu akademickiego, podczas którego p. Benis wzniósł toast na cześć kolegów zaprzyjaźnionej Francyi. Po obiedzie goście zwiedzili katedrę i Zamek królewski na Wawelu, a o godz. 8.30 wieczorem byli na kolacyi w Domu akademickim. Udział w niej wzięli przedstawiciele władz akademickich, miejskich, wojskowości i generał francuski, Tronyo. Dzisiaj przed południem akademicy francuscy udają się automobilami do salin wielickich, wieczorem zaś będą na przedstawieniu „Hamleta" w teatrze Słowackiego.

Goście odjeżdżają do Warszawy dzisiaj wieczór. Utworzony w Warszawie z łona młodzieży akademickiej wszystkich wyższych uczelni komitet, ułożył już program dwudniowego pobytu miłych gości, obejmujący zwiedzenie miasta, akademię, bankiet, wycieczkę do Wilanowa i bal.

**MANIFESTACYJNY WIEC PRZECIW SPOCZYNKOWI NIEDZIELNEMU NA RZECZ ŻYDÓW.** Odnośnie do odbywającej się obecnie w Warszawie konferencyi polsko-żydowskiej, której wynikiem ma być podobno zgoda ze strony rządu polskiego co do zniesienia ustawy o spoczynku niedzielnym na rzecz żydów, Chrześcijański Związek handlowców, przemysłowców i pomocników biurowych w Krakowie, Smoleńsk 19 (Centrala w Poznaniu), zwołuje na niedzielę 10 b. m. o godz. 10.30 w sali miejskiego Teatru Powszechnego przy ul. Rajskiej, wiec, celem zaprotestowania przeciw odnośnemu stanowisku rządu. Wobec niezwykle donośnych skutków, jakie dla polskiego handlu konferencya przynieść może, Związek zaprasza na wiec całe chrześcijańskie obywatelstwo Krakowa i okolicy. Referaty o niebezpieczeństwie, jakie kryje się w zamierzonem przez rząd pogwałceniu ustawy o spoczynku niedzielnym, wygłoszą: p. Muszyński, prezes Związku, oraz prof. inż. Mianowski.

**NA CELE ODBUDOWY WAWELU** złożył „cegiełkę" Marek 30.000 p. Ludwik Poszkowski, dyrektor szkoły powszechnej im. Władysława Jagiełły w Krakowie, ofiarowując swe oszczędności, zebrane w ciągu 40-letniej pracy nauczycielskiej. Oby przykład ten znalazł licznych naśladowców.

**PARCELKI.** W sobotę 9 b. m. odbędzie się oznaczenie na miejscu przez budownictwo m. rozciągłości parcelek. Kto więc z dzierżawców nie zna położenia swej parcelki, zechce zgłosić się w ten dzień na gruncie do geometry, który wskaże mu granice. Oznaczanie to będzie się odbywać w następujących godzinach rannych: Błonia i Dębniki o godz. 9, Oleandry o godz. 12.

**ZBIÓRKA NA CELE TOW. DOBROCZYNNOŚCI.** Magistrat miasta Krakowa zezwolił na urządzenie w niedzielę dnia 10 b. m. zbiórki po ulicach i lokalach miasta, na dochód Domu schronienia dla starców, staruszek i sierót, utrzymywanego staraniem Towarzystwa Dobroczynności. Najstarsza w Krakowie instytucya dobroczynna znalazła się, wskutek obecnej niesłychanej drożyzny, w tak ciężkiem położeniu finansowem, iż zarząd był zniewolonym do wstrzymania dalszych przyjęć ubogich i sierót do zakładu, a na utrzymanie pozostałych w zakładzie ubogich niema żadnych prawie funduszów. Ponieważ zaś do Domu schronienia Towarzystwa Dobroczynności przyjmuje się tylko ubogich, przynależnych do miasta Krakowa, polecamy ten zakład ofiarności mieszkańców miasta.

**ZJAZD „ZIEMIAN ŻYDOWSKICH"** obradował onegdaj w Krakowie. Chodzi „ziemianom żydowskim", których majątki, na podstawie ustawy agrarnej, podlegają wywłaszczeniu, o utrzymanie stanu posiadania, czyli o ochronę przed zastosowaniem ustawy. W szczególności skarżono się, że w powiecie pilzneńskim zakwalifikowano do wywłaszczenia 7 majątków żydowskich. Posłowie syonistyczni i Dr Steinhaus obiecali interwencyę u rządu.

**Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 11 b. m. o godz. 5 po południu. Porządek dzienny: czł. K. Morawski: Studya nad Ammianem Marcellinem.

**SÓL ZA MARZEC.** Od 12 b. m. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól na marzec na kupon 145 legitymacyi po 1 kg. na osobę, a to po 50 dkg. warzonki i 50 dkg. szarej mełtej, w cenie: warzonka po 10 Mk., szara po 6 Mk. Reprezentanci konsumów i sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty w Biurze centralnem Magistratu, pl. WW. Świętych, w dniach 8, 9 i 11 b. m.

**POŻAR W SZPITALU BONIFRATRÓW.** Wczoraj w nocy wezwano straż do szpitala Bonifratrów, gdzie spłonął barak epidemiczny. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy kominów, od których zajęła się ścianka. Barak został uratowany, pomimo, iż ogień zagrażał już przyległym budynkom. Szkoda wynosi pół miliona marek. Straż ogień ugasiła. Przy gaszeniu ognia, co trwało od godz. 1—6 rano, brały udział dwa plutony.

### Z Polski i ze świata.

**WIEC CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACYI W WARSZAWIE,** na którym przemawiali posłowie Gdyk i ks. Kaczyński, oraz inż. Bryła — nazywa belwederski „Naród" „wiecem chrześcijańskiego chamstwa". Łżąc mówców chrześc. demokratycznych w ordynarny sposób, „Naród" podnosi z oburzeniem, że „potoki wymysłów posypały się również pod adresem P. P.S. i „Wyzwolenia". Warto zanotować to stanowisko organu belwederskiego i przypomnieć przytem: 1. że „Naród" drukował niedawno prowokacyjnie bluźniercze „Pamiętniki Pana Boga", 2. że był jedynem pismem, pomagającem Niemcom w zwalczaniu Korfantego i artykuły jego przeszły całą prasę niemiecką, wyrządzając ogromne szkody polskiej sprawie i 3. że Naczelne Dowództwo setki tysięcy egzemplarzy miesięcznie tego szanownego dziennika zakupowało dla armii na froncie.

**ZJAZD NAUCZYCIELSTWA OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.** W ostatnich dniach odbył okręg warszawski „Tow. naucz. szkół średnich i wyższych", obejmujący całą b. Kongresówkę, zjazd swych członków w Warszawie. Obrady trwały dwa dni. Poruszono na zjeździe sprawę egzaminów dojrzałości, przeciw którym oświadczył się ogół nauczycielstwa. Sprawa ta — jak się dowiadujemy — stanowiła jeden z punktów obrad, któremu poświęcono najwięcej czasu i który wywołał najżywszą wymianę myśli, zdań i poglądów. Sprawę referował imieniem komisyi dyr. H. Lipski. Z kilkunastu mówców — jak podają sprawozdania dzienników — nikt nie stawał w obronie tego anachronizmu pedagogicznego, jakim są egzamina maturalne — wszyscy natomiast, bądź wychodząc z założeń teoretycznych, bądź praktycznych i życiowych, w sposób zdecydowany występowali przeciw niemu i stanowczo zwalczali to zło, któremu zbiorowa wola świata pedagogicznego winna wreszcie kres położyć.

U nas sfery nauczycielskie, jak dotąd, występowały raczej za gruntowną potrzebą zmiany egzaminów dojrzałości, aniżeli za jej całkowitem zniesieniem. W każdym razie te do niedawna istniejące t. zw. „wojenne matury" winny były zupełnie nie istnieć, były bowiem parodyą egzaminu dojrzałości, przypuszczającą młodzież niedokształconą do studyów wyższych. Były atoli chwilowem złem, podyktowanem okolicznościami wojny. Jest nadzieja, że i okręg małopolski niebawem wypowie się w tej kardynalnej sprawie, zwłaszcza wobec stopniowo dokonywującej się reformy szkół średnich w poszczególnych klasach.

**CZY JESZCZE JEDNA ORYENTACYA?** W Warszawie zacznie wychodzić w najbliższym czasie codzienne pismo ukraińskie pod redakcyą O. Salikowskiego, jako organ bezpartyjny. Dla kogo to pismo będzie redagowane w stolicy państwa, trudno dociec.

**ZGON ZNAKOMITEGO LEKARZA.** W Warszawie zmarł onegdaj nagle jeden z najwybitniejszych lekarzy polskich, Dr Edward Zieliński.

**WIELKA KRADZIEŻ W WARSZAWIE.** Onegdaj między godz. 1 a 3 po południu, gdy magazyn i pracownia jubilerska p. f. „J. Wapiński" przy ul. Krakowskie Przedmieście były zamknięte z powodu pory obiadowej, niewykryci złodzieje otworzyli tylne drzwi wytrychem i, dostawszy się do magazynu, skradli znaczną ilość cennej biżuteryi. Poszkodowany właściciel magazynu oblicza wartość skradzionej biżuteryi na sumę 5 milionów marek. Jednocześnie zabrano znaczniejszą sumę pieniędzy.

**WYKRYCIE SPRAWCÓW MILIONOWEJ KRADZIEŻY.** W pierwszych dniach stycznia b. r. skradziono z mieszkania Bernarda Grünbauma, bankiera i właściciela kantoru wymiany przy ul. Legionów we Lwowie, walizkę skórzaną, w której znajdowało się około ośmiu milionów. Pieniądze te były przeważnie własnością ludzi obcych; między innymi był w tem depozyt pewnego rosyjskiego przemysłowca w kwocie 6.000 dolarów. Rozpacz okradzionego była ogromna, zwłaszcza, że początkowo podejrzenia o tę kradzież zwrócono przeciw niemu samemu i nawet go aresztowano. Podejrzanem bowiem wydało się władzom śledczym, że Grünbaum, posiadając doskonałą kasę wertheimowską w kantorze, przechowywał pieniądze w sypialni swojej w walizce, zaś w zamkach drzwi wchodowych i kuchennych nie było żadnych śladów włamania. Po niejakim czasie, dla braku dowodów, wypuszczono go z aresztów, obecnie zaś, dzięki energii radcy policyi lwowskiej, p. Łukomskiego i kilku sprytnych ajentów, wykryto i ujęto sprawców kradzieży. Są nimi współwyznawcy Grünbauma: Moritz Ritter i Jakób Scher. Pierwszy założył sobie za skradzione pieniądze, do spółki z innymi żydami, dwa handle bławatne, drugi kupił sobie zakład fryzyerski przy jednej z pryncypalnych ulic Lwowa. Oprócz nich, aresztowano jeszcze kilku żydów i żydówek, którzy otrzymali od złodziei po 100.000 Mk. „milczkowego". Złodzieje byli tak przezorni, że powystawiali sobie wzajemnie weksle na znaczne kwoty, aby w razie dochodzenia za co pootwierali sobie sklepy, mogli się wykazać, iż uczynili to za pożyczane pieniądze.

Wedle obecnego stanu rzeczy, bankier Grünbaum stał się właścicielem fryzyerni i dwóch sklepów z towarami bławatnymi, z czego będzie musiał wydobyć skradzione u niego miliony.

**„FABRYKA DOLARÓW" WE LWOWIE.** Ubiegłej nocy wykryła policya lwowska fabrykę dolarów amerykańskich we Lwowie. Wpadła w ręce władz banda fałszerzy, która wcale nieźle sporządzała banknoty i produkowała znaczną ilość pieniędzy. Policya zaaresztowała wiele osób, oraz skonfiskowała znaczną ilość klisz, papierów i gotowych banknotów.

**SKANDAL KARCIANY.** W kawiarni „De la Paix" we Lwowie obił jeden z gości, niejaki Mendelberg, właściciela kawiarni Landesa, ponieważ tenże odwoływał graczy od jego stolika, nie mając widocznie do tego gościa zaufania. Landes sprowadził policyę i polecił Mendelberga aresztować. Mendelberg, sprowadzony na policyę, nie zapomniał — jak to mówią — języka w gębie. I tak wyszło na jaw, że uchodźca rosyjski Rosenwald przegrał w tej kawiarni pół miliona marek, kapitan Korczak, b. adjutant cara, 3 miliony marek, Hirschel, kupiec kołomyjski, pół miliona marek, niejaki Keller 400 tysięcy marek. Mendelberg przegrywał w odstępach czasu sumy, które dochodziły do 200 tysięcy marek.

**NOWE LINIE TELEGRAFICZNE.** Wprowadzone zostały następujące połączenia telegraficzne: Oświęcim—Bytom, Kraków—Katowice, Poznań—Opole, Bielsko—Katowice, oraz telefoniczne: Oświęcim—Katowice, Poznań—Bytom, Bielsko—Katowice, Sosnowiec—Katowice. Na wszystkich tych liniach otwarto ogólny ruch prywatny.

**PRZENIESIENIA W SŁUŻBIE POLITYCZNEJ.** Gen. delegat rządu przeniósł starostę Wł. Olszewskiego z Tarnobrzega do Limanowej, sekretarzy namiestnictwa: Fr. Piątkowskiego z Limanowej do Lwowa, Wł. Trześniowskiego do Nowego Targu i poruczył mu kierownictwo

...szego starostwa, prze[illegible] komisarza pow. Dra Adama Kalczinarskiego z Nowego ... do Wiedeńskiego i Dra Maryana Biesia z Biecza do Nowego Sącza, oraz ...tatytucyjnego Dra Romualda Ferenczego z Liska do Nowego...

ZNAC[illegible] NA KOŚCIOŁY POD ZABOREM CZESKIM. Z Kniwiny donoszą: W nocy z piątku na sobotę „nieznani sprawcy“, a jak się z dalszego przebiegu okazuje niezbicie — czescy bandyci, dokonali zamachu na kościół w Górnej Suchej. Proboszcz tamtejszy, od dłuższego czasu prześladowany napaść, czuwał i zaalarmował okoliczną ludność, dzięki czemu złoczyńców przepłoszono. Udali się oni jednak tej samej nocy do niespodziewającej się niczego Suchej Średniej, gdzie wtargnęli do kościoła katolickiego, wywlekli monstrancyę, kielichy i inne przybory złote i srebrne i zabrali z sobą, hostye zaś porozwieszali po płotach. Sprawców nie wyśledzono, chociaż władzom czeskim z pewnością wiadomo, gdzieby ich znaleźć można.

Zawiadomienia i komunikaty.

POSIEDZENIE KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH odbędzie się w sobotę 9 b. m. w sali 43 Coll. Nov. o godz. 6.30 wieczorem. Porządek dzienny: Sprawozdanie z audyencyi u p. ministra; wybór 32 delegatów na zjazd okr. dn. 17 b. m.; K. Stach: Rządowy projekt ustawy emerytalnej.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. Zebranie sekcyi tomistycznej pod kierunkiem ks. Feliksa Hottyńskiego odbędzie się w sali seminaryum filozof. w sobotę 9 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

TOW. NUMIZMATYCZNE I MUZEUM ETNOGR. W piątek dnia 8 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali seminaryum archeolog. Uniw. Jagiell., ul. św. Anny 12, prof. Dr Wł. Semkowicz mówić będzie na temat: „Sprawa rewindykacyi zabytków na konferencyi w Rydze“.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW „RODZINY SIEROCEJ“ odbędzie się dnia 21 b. m. o g. 5 popołudniu w sali Sodalicyjnej, Rynek, A-B 44.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO odbędzie w niedzielę 10 b. m. o godz. 11 przed południem w sali 43 Uniw. Jagiell., pogadankę na temat: „Polskie formy obcych imion własnych“. Zagai prof. J. Łoś.

Z teatrów krakowskich.

„WEŹ MNIE ZE SOBĄ“, czyli „Tajemnicza dama“, najnowsza operetka Dostala, ukaże się po raz pierwszy w Krakowie, jako premiera na przyszły tydzień, w teatrze „Nowości“. Reżyserye prowadzi dyr. Pilarski, część muzyczną B. Walewski.

**Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.**

Piątek 8 b. m.: „Taniec śmierci“ Strindberga.
Sobota 9 b. m.: „Hamlet“ Szekspira.
Niedziela 10 b. m.: Po poł. „Powrót“ Flers'a i Croisset'a, wieczorem „Orlątko“ Rostanda.

**Repertuar Teatru Powszechnego.**

Piątek 8 b. m.: „Faworyt“.
Sobota 9 b. m.: „Faworyt“.
Niedziela 10 b. m.: Po poł. „Królowa przedmieścia“, wieczorem „Szaławiła“.

**Repertuar „Nowości“.**

Piątek 8 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“.
Sobota 9 b. m.: Wielka rewia operetkowa.
Niedziela 10 b. m.: po poł. Ejglarne żonki“, wieczorem Wielka rewia operetkowa.

## Nauka, literatura, sztuka.

„KONSTYTUCYA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ“ (tekst konstytucyi, traktat o mniejszościach narodowych, ustawa o obywatelstwie, statut dla Śląska), zestawił i wydał prof. Dr Peretiatkowicz, Poznań, Fiszer i Majewski.

Jest to zbiór ustaw najważniejszych, stanowiących całość dzisiejszego konstytucyonalizmu polskiego. Zbiór poprzedza przedmowa wydawcy, w której przedstawiona jest geneza powstania konstytucyi uchwalonej. Tekst statutu dla Śląska daje pojęcie o rozmiarach autonomii, przyznanej tej dzielnicy.

„PRZEGLĄD GAZOWNICZY“, Nr. 3, jako organ Zrzeszenia gazowników polskich w Warszawie, pod redakcyą inż. Stefana Tożewskiego.

„PRZEGLĄD NAFTOWY“ Nr. 6, dwutygodnik, poświęcony sprawom przemysłu naftowego. Redaktor Stanisław Kamiński, Kraków.

„GAZETA ROLNICZA“ Nr. 13, organ centralnego Tow. rolniczego w b. Królestwie Polskiem.

„TYGODNIK HANDLOWY“ Nr. 12 i 13, organ Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie.

„KUPIEC“ Nr. 16, centralny organ urzędowy Związku Towarzystw kupieckich b. dzielnicy pruskiej. Poznań.

## Teatr Bagatela.

„Łzy Gianetty“ komedya w trzech aktach Francesca Pastonchi'ego.

Po Hamlecie, ach niestety,
połykałem łzy Gianetty.
„Niestety“ dla rymu walę,
gdyż płakała doskonale.
Czemu? — Z óca wycisnął łezki
Sanfre: p. Bolesław Brzeski.
Czemu? Cały w tem ambaras,
że obie chcieli naraz.
Nie chciał trzeci, nie chciał czwarty:
māż i szwagier nie na żarty.
Ten ostatni miał swe racyo
rozgrzebując sytuacyę.
Niegdyś kochał się w Gianecie,
ili? — Nigdy nie zgadniecie!
Więc wam powiem i nie skłamię:
odstąpił Gianettę mamie.
No a mama, nie wiem czemu,
odstąpiła ją młodszemu,
Paolowi. Tak więc zwan Fra
Paolo był łupem Sanfra.
Mniej głęboki! Trudna rada,
do cobrzyka nikt nie wpada.
Trzeba morza, szumu, piany...
słowem: Sanfre był wskazany.
Ale trzeba studzić zapał!
Paolo jakiś list przyłapał.
Wezwał brata, ten Gianettę
zmienił w uczciwą kobietę.
Wysłał Sanfra do Sumatry,
Paola w jakieś włoskie Tatry,
a Gianetta z nim została,
i?... i Sanfra wypłakała.

Sztukę grano wyśmienicie.
Pan Ziembiński stał na szczycie,
obok niego pani Łącka
„kieby promycek miesiąca“
i dlatego, i dlatego
słuchałem Pastonchi'ego.

K. H. ROSTWOROWSKI.

## Przed zjazdem katolickim w Warszawie.

Z Warszawy piszą do nas: W pierwszych dniach września spodziewamy się tu przeżyć bardzo podniosłe chwile z powodu Zjazdu katolickiego, projektowanego na ten czas. Prace przygotowawcze postępują raźno naprzód. Komitet organizacyjny Zjazdu powołany przez hr. Sobańskiego, na mocy mandatu otrzymanego przez ks. kardynała Kakowskiego, wyłonił już z siebie komisye i podkomisye, które zabrały się poważnie do pracy nad przygotowaniem Zjazdu, pragnąc by wypadł imponująco i przyczynił się do podniesienia ducha katolickiego w narodzie.

Skład Komitetu stanowią: Prezes: Michał hr. Sobański, wiceprezesi: p. Ignacy Baliński prez. Rady miejskiej i ks. Adam Wyrębowski dyr. Tow. Pracy katol., skarbnik: p. Stan. Grabiński Szamb. Papieski i sekr. Centr. Tow. Rol., sekretarze: O. Jan Pawelski superior OO. Jezuitów, p. Eug. Postowicz-Zahorski dyr. Kres. Aj. Pras. Członkowie Komitetu: Ks. kan. Jan Albrecht sekr. jen. do spraw robotniczych Arch. Warsz., p. Tad. Błażejowicz prez. Tow. Przyjaciół uczącej się młodzieży, p. Wacław Bitner mecenas, p. Ant. Chaciński prez. Stow. młodz. akad. „Odrodzenie“, p. Gracyan Cezewski prez. Stow. rob. chrześc., p. Ludwik Antoni Dobraczyński, p. Wład. Dramiński mecenas, Ks. prałat Aleks. Fajęcki Kanc. Kuryi Bisk., p. Aleksander Hauke inżynier, p. Wład. Jabłoński dyr. Gł. Tow. Kred. Ziem., p. Michał Karski Szamb. Papieski, p. Kaz. Koralewski Nacz. Wydz. Dobr. Publ., p. Marya Kretkowska Przew. Związku Ziemianek, p. Stan. Lipczyński, hr. Rogier Łubieński, Ksieni Kanoniczek hr. E. Mycielska, p. Kazimiera Neronowiczowa wiceprzew. Kat. Związku Polek, p. Stan. Nowodworski Minister Sprawiedliwości, p. Konrad Olchowicz red. „Kuryera Warszawskiego“, Kanoniczka Zofia Ośniałowska wiceprzew. Chrześc. Ochrony kobiet, p. Piotr Seyfert ekonomista, p. Józefa Szebekówna przew. Narod. Org. kobiet., p. Eustachy Korwin-Szymanowski dyr. Banku Ziem., hr. Józef Tyszkiewicz dyr. Banku Wschod.

Biuro Komitetu mieści się w pałacu Arcybiskupim w Warszawie, ul. Miodowa 13 i czynne jest od godz. 10—1 codziennie.

Wszystkie organizacye społeczne o charakterze katolickim proszone są o nawiązanie kontaktu z Komitetem organizacyjnym.

## Nowa organizacya dyrekcyi kolejowych.

**Warszawa.** P. A. T. Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu 18 marca b. r. statut organizacyjny ministerstwa kolei żelaznych. Ogłoszona organizacya znosi 13 wydziałów, wskutek czego etat ministerstwa został znacznie zredukowany. Opracowanie jednolitej organizacyi dla dyr. kolejowych i podległych urzędów jest w toku i bedzie niebawem ukończone. Dyrekcye kolei będą obejmować okręg od 1.500—2000 kilometrów linii kolejowych. Administracya kolejami z wyjątkiem nielicznych spraw rezerwowanych dla min. kolei żelaznych, należeć będzie do dyrekcyi kolejowych. Dla bezpośredniego kierownictwa i nadzoru służby wykonawczej będą dyrekcye kolejowe podzielone na inspektoraty, obejmujące około 500 km. linii kolejowych, którym przyznany będzie także pewien samodzielny zakres działania w sprawach administracyjnych.

Organizacya ta przewiduje tylko dwie instancye, jest przeto najprostszą i najtańszą. Przeprowadzone równocześnie ustalenie etatu i połączona z tem znaczna redukcya personalu, pociągnie za sobą wydatne oszczędności w budżecie kolejowym.

## Statut organizacyjny prezydyum Rady ministrów.

**Warszawa.** Nowo uchwalony statut organizacyjny prezydyum rady ministrów dzieli urząd ten na 2 departamenty: prezydyalny i legislatywny, oraz na 2 wydziały samodzielne, tj. na wydział polityczno-prasowy i wydział do specyalnych zleceń. Wydział polityczno-prasowy podzielony jest na 3 działy. Pierwszy z nich obejmuje sprawy wzajemnego informowania się rządu i społeczeństwa o zamiarach ich, wykonaniu ich i nastrojach. W jego ramach mieści się także nadzór nad „P. A. T.“, nad „Monitorem polskim“ i innemi rządowemi wydawnictwami oraz nad agencyami telegraficznemi. Wydział ten ma także za zadanie roztaczanie opieki nad potrzebami materyalnemi prasy. — Drugi dział obejmuje wydawnictwa, trzeci zaś organizacyę archiwów, wydawnictw codziennych, peryodycznych itd.

## Nowe propozycye Gdańska.

**Gdańsk.** (E. Ex. Radio). We środę wyjeżdża do Warszawy delegacya gdańska z nowemi propozycyami w sprawach gospodarczych.

Główna komisya parlamentu gdańskiego odrzuciła wniosek nacyonalistów - centrowców niezgodzenia się na zmianę konstytucyi, proponowaną przez Ligę narodów. Senat polecił uchwalenie wniosku, przeciwko któremu głosowali wszyscy, z wyjątkiem nacyonalistów i centrowców.

**Gdańsk.** (E. Expr.) Zarówno prasa niemiecka, jak i polska zajmują się w artykułach wstępnych podjętemi na nowo w Warszawie rokowaniami polsko - gdańskiemi. Przeważa przekonanie, że w razie ustępstwa, będzie możliwe dojście do porozumienia. Nacyonalistyczna prasa niemiecka wysuwa moment polityczny na plan pierwszy, jako rzekomo decydujący w ustaleniu programu rokowań ze strony polskiej. Ten punkt widzenia zbija prasa polska.

## Briand o zagadnieniach polityki franc.

**Paryż.** P. A. T. (Havas). W senacie odbywała się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem i polityką zagraniczną. Fr. Albert omawiając sprawę plebiscytu na G. Śląsku, oświadczył, że plebiscyt dał bardzo wyraźne wyniki, na których należy się oprzeć przy powzięciu ostatecznej decyzyi. Rozwiązanie narzuca się samo. Ma ono zapewnić bezpieczeństwo Polsce i być gwarancyą pokoju w Europie. Ribot dziękował prezydentowi ministrów za jego śmiałe oświadczenie, złożone wczoraj i zaprotestował przeciwko obrażającej Francyę nocie dr. Simonsa, według której Francya zupełnie obojętnie odnosi się do sprawy odbudowy zniszczonych okolic. Ribot oświadcza, że liczy na to, iż rząd w porozumieniu ze sojusznikami zmusi Niemcy do uległości. Mowca domaga się, aby sprawa górnośląska została jak najszybciej załatwiona. W odpowiedzi Briand oświadczył, że jest to problem, który góruje nad wszystkimi innymi, i dla którego rozwiązania rząd powinien przedsięwziąć wszelkie starania. Prezydent przypomniał układy, jakie zawarto w czasie wojny, koncesye udzielone Anglii na wschodzie wzamian za inne koncesye i zaznaczył, że poprzednie pakty muszą być uszanowane. Francya nie dopuści do tego, aby w Anglii odniesiono wrażenie, że chcemy zmienić to, na cośmy się zgodzili poprzednio.

Omawiając sprawę G. Śląska Briand podkreślił, że Francya będzie się domagała tylko ścisłego wykonania traktatu.

Co do ironicznych zarzutów Simonsa w sprawie okolic odzyskanych, Briand zaznaczył, że cyfry i fakty, które powinni znać przyjaciele Francyi, mówią same za siebie. Istnieje przypuszczenie, że ludność zniszczonych okolic, która je opuściła, nie ma zamiaru powrócić. Briand stwierdza, że z 4 milionów 700 tysięcy mieszkańców tych okolic zginęło lub jest pod bronią 1 milion 900 tysięcy, a mimo to dzisiaj liczba ludności w tych okolicach wynosi 4 miliony 100 tysięcy. Jakąż radość odczuwa się wobec faktu, że Francuzi z tych okolic, które tyle przecierpiały, powracają wszyscy do ziemi rodzinnej i mimo, że nie mają dachu nad głową, z mocnem postanowieniem podjąć na nowo pracę z wiarą w przyszłość. Niemcy twierdzą, że nie przedsięwzięliśmy niczego dla odbudowy kraju. Otóż należy skonstatować, że wieśniacy z 95% powierzchni ziemi oddali pod uprawę 80%. Co się zaś tyczy odbudowy przemysłu, to 50% fabryk jest w ruchu, 99½% linii kolejowych naprawionych, 80% prac nad dziełami sztuki dokonanych.

**Rząd niemiecki wie o tem dobrze, a jednak ma odwagę insynuować narodowi francuskiemu, że rozmyślnie nie robi nic dla zatarcia szkód wojennych,** celem podtrzymania w całym świecie nienawiści przeciwko Niemcom. Fakt ten należy podkreślić z całym naciskiem. Przemówienie Brianda oklaskiwano żywo.

**Paryż.** (E. E. Radio). Briand wygłosił we środę mowę przed senatem, dotyczącą kwestyi Palestyny, Śląska Górnego, okolic oswobodzonych oraz polityki francuskiej w Syryi.

W sprawie Palestyny oświadczył Briand, że rząd francuski stoi na stanowisku nie powracania do układów, które należą do przeszłości.

W sprawie G. Śląska powiedział Briand, że w myśl traktatu pokojowego przeznaczono komisarzy międzysojuszniczych, którzy przystąpili metodycznie do pełnienia nałożonych na nich traktatem zleceń, kierując się przytem sprawiedliwością. **Nie może być brany w żadnym razie pod dyskusyę pomysł Niemiec, które chcą związać ściśle kwestyę swoich odszkodowań ze Śląskiem Górnym.**

Co się tyczy okolic oswobodzonych, to sprawa przedstawia się następująco: W r. 1914 ludność tych okolic wynosiła 4 miliony 700 tys. mieszkańców. W chwili zawarcia rozejmu liczba ta spadła na milion 758 tysięcy. Obecnie zaś można powiedzieć, że przyszły znowu czasy przedwojenne. W sprawie Syryi zaznaczył Briand, że gen. Gouraud, który przybył do Beirutu 5 b. m. przyjęła ludność z entuzyazmem.

Mowę Brianda oklaskiwano frenetycznie. — Wyrażono votum ufności 197 głosami przeciwko 9-ciu.

**Paryż.** P. A. T. Havas. Dzienniki jednomyślnie wyrażają uznanie dla energicznych słów, użytych przez Brianda w przemówieniu, będącem wiernem odbiciem przekonań całej Francyi, która niezawodnie jest przygnębiona z powodu pojawiającego się przypuszczenia, że będzie musiała płacić długi za Niemcy, pokonane i jedynie odpowiedzialne za wojnę. Prasa stwierdza jednogłośnie olbrzymie wrażenie, jakie wywarła mowa Brianda. „Petit Parisien“ podkreśla w dłuższym artykule cierpliwość i dobrą wolę, okazywaną przez Francyę od sześciu miesięcy w sprawach odszkodowania wobec wykrętów Niemiec, które zrozumią niebawem, że mylą się, biorąc cierpliwość za słabość. W tym samym duchu omawiają mowę Brianda wszystkie dzienniki, uznając, że to posiedzenie senatu doda otuchy całej Francyi.

## Ameryka nie przystąpi do Ligi Narodów.

**Poldhu.** P. A. T. Z Nowego Jorku donoszą, że program prac rządu Hardinga skrystalizował się tak, że traktat wersalski nie będzie ratyfikowany i że Stany Zjed. nie przystąpią do Ligi narodów. Natomiast podjęte będą próby utworzenia związku narodów z trybunałem międzynarodowym, którego zadaniem byłoby rozstrzygnięcie wszystkich spraw, nadających się do rozpatrywania.

PRZYKRE WRAŻENIE W NIEMCZECH.

**Poldhu.** P. A. T. Radio. Z Berlina donoszą, że oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych, iż Niemcy ponoszą całą odpowiedzialność za wybuch wojny, wywołało w Niemczech silne i przykre wrażenie.

## Ukaranie komunistów nadreńskich.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Do Berlina donoszą z Düsseldorfu, że władze okupacyjne w okręgu nadreńskim aresztowały około 900 osób z powodu uczestniczenia w ostatnich rozruchach komunistycznych. Aresztowani zostali oddani rządowi belgijskiemu, który już wydał częściowe wyroki, przyczem najmniejsza kara wynosi 1 rok więzienia.

## Otwarcie konferencyi sukcesorów b. Austryi.

**Rzym.** P. A. T. (Havas). Konferencya państw powstałych na gruzach Austro-Węgier, rozpoczęła się. Polska, Jugosławia, Rumunia i Czechy mają swoich reprezentantów. Otwierając posiedzenie Sforza wygłosił mowę. Imperiali, pierwszy delegat Włoch, wybrany na prezydenta, przystąpił natychmiast do rozpoczęcia prac. Konferencya składa się z dwóch komicyi, z których jedna ma się zająć sprawami administracyjnemi; druga ekonomicznemi i finansowemi.

O UTRZYMANIE BANKU AUSTRO-WĘG.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Z Wiednia donoszą: Gubernator banku austro-węgierskiego Dr Fr. Müller ogłasza, iż w państwach koalicyjnych, a zwłaszcza w Anglii istnieje tendencya do utrzymania w dalszym ciągu banku austro-węgierskiego, ponieważ w tamtych sferach uważają, że utrzymanie tego banku leży w interesie zarówno obecnej Austryi, jak i państw sukcesyjnych.

## Cofanie się Greków.

**Konstantynopol.** P. A. T. Wojska greckie ewakuowały Afiun-Kara-Hissar i cofnęły się na dalszą linię.

## Konstantyn odpowiedzialny za klęskę grecką.

**Konstantynopol.** P. A. T. (Havas). Ostatnie tureckie sprawozdania podają, że Grecy opróżniają Brussę, ponieważ kemaliści zbliżają się do tego miasta. Greckie koła w Konstantynopolu przypisują królowi Konstantynowi całą odpowiedzialność za klęskę grecką.

## Różne wiadomości.

**Warszawa.** P. A. T. Dnia 8 b. m. po południu na pokładzie statku „Kościuszko“ wyjedzie z Warszawy do Płocka w towarzystwie szefa sztabu generalnego gen. Rozwadowskiego i świty Naczelnik państwa. Przyjazd do Płocka nastąpi 10 b. m. o 10 rano. Naczelnik państwa dokona dekoracyi miasta i zasłużonych jego obrońców wysoką odznaką wojskową.

**Warszawa.** P. A. T. Komitet organizacyjny zjazdu katolickiego zakończył swoją organizacyę wewnętrzną i przystępuje do przygotowania zjazdu, który jest projektowany w pierwszej połowie września b. r.

**Warszawa.** (E. E.) Pierwsze poświąteczne posiedzenie Sejmu odbyć się ma 14 b. m. Według informacyi „Przeglądu Wieczornego“ rozpatrywaną będzie sprawa podatków, ratyfikacyi traktatu w Rydze, w St. Germain i sprawa votum zaufania dla min. Kucharskiego.

**Warszawa.** (E. E.) Min. aprowizacyi urzędowo zaprzeczyło pogłosce, jakoby znane ograniczenia aprowizacyjne w niedługim czasie miały być uchylone, pomimo to „Przegląd Wieczorny“ twierdzi, że ograniczenia aprowizacyjne znajdują przeciwników w samym rządzie. — **Wkrótce będą one zniesione.**

**Warszawa.** (E. E.) Prezes klubu poselskiego P. S. L. Jan Dąbski oświadczył, że na ziemiach wschodnich ustala się porządek pokojowy. Ludność wiejska przystąpiła energicznie do pracy na roli. Obszar odłogów zmniejszy się w tym roku znacznie.

**Gdańsk.** P. A. T. Wczoraj rano przybył tutaj okręt angielski „Wabledon“, wiozący amunicyę dla Polski. Niemieccy robotnicy portowi odmówili początkowo wyładowania okrętu, stawiając żądania natury ekonomicznej. Dzisiaj jednak od rana wyładowywanie okrętu się rozpoczęło.

**Praga.** P. A. T. Z Ołomuńca donoszą o zamianowaniu pierwszego biskupa czesko-słowackiego cerkwi narodowej dla Moraw i Śląska. Biskupem tym mianowany został proboszcz cerkwi czeskosłowackiej Pawlik.

**Nauen.** P. A. T. Harding zamianował Jerzego Herweyna posłem amerykańskim w Berlinie.

**Salcburg.** P. A. T. Dzienniki tutejsze donoszą, że dnia 10 kwietnia zbiera się tutaj konferencya chrześcijańskich górników, na którą zgłosili dotychczas przybycie przedstawiciele chrześc. górników z Holandyi, Belgii, Jugosławii, Węgier, Czechosłowacyi, Alzacyi, Lotaryngii, Włoch i Polski.

## Wiadomości gospodarcze.

NOWA POLSKA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA. Fabrykę mydła I. G. Boehlke w Bydgoszczy wykupiło z rąk niemieckich konsorcyum bankowe, złożone z Banku Przemysłowego i z Banku komisowego w Poznaniu, oraz Banku Ludowego w Inowrocławiu. Przedsiębiorstwo zamieniono na Towarzystwo akcyjne; akcyę o nominalnej wartości 1000 Mk., sprzedano po kursie 150%, przelewając nadwyżkę do funduszu rezerwowego.

TYTOŃ DLA POLSKI. Biuro prasowe Ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje, że około 20 b. m. ma przybyć do Polski 16 wagonów z tytoniem z Bułgaryi.

Firmy i osoby, zamierzające zużytkować dla celów eksportowych powyższe wagony w powrotnej drodze do Bułgaryi, powinny zgłosić się do sekcyi handlowej, wydział handlu zagranicznego.

JARMARKI WIOSENNE. Targ poznański, jako wystawa prób i wzorów przemysłu polskiego w Poznaniu, trwać będzie od 28 maja do 5 czerwca b. r. Organizatorem targu jest urząd miejski, na którego czele stoi prezydent Poznania, Dr Drwęski.

Jarmark wiosenny w Frankfurcie trwać będzie od 10 do 16 kwietnia b. r.

### WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE
z dnia 6 kwietnia 1921 r. L. 72.

| | [illegible] | żądano | transakcye |
|---|---|---|---|
| **Waluty i dewizy:** | | | |
| Dolary St. Zj. | 770·— | 800·— | —·— |
| „ kanadyjskie | —·— | —·— | —·— |
| Franki francuskie | 56·— | 59·— | [illegible] |
| „ belgijskie | —·— | —·— | —·— |
| „ szwajcarskie | —·— | —·— | 135·— |
| Funty szterlingi | —·— | —·— | —·— |
| Marki niemieckie | 12·— | 13.— | 13·— |
| Korony austryackie | 115·— | 120·— | 122·— |
| „ czesko-słowackie | 10·— | 11·— | 10·75 |
| „ szwedzkie | —·— | —·— | —·— |
| „ duńskie | —·— | —·— | —·— |
| „ norweskie | —·— | —·— | —·— |
| Lei rumuńskie | 9·50 | 10·50 | 10·50 |
| Liry włoskie | 28·— | 32·— | 30·— |
| Marki fińskie | —·— | —·— | —·— |
| Floreny holenderskie | —·— | —·— | —·— |
| Ruble carskie po 500 rb. | —·— | —·— | —·— |
| „ dumskie „ 100 „ | —·— | —·— | —·— |
| „ „ „ 1000 „ | —·— | —·— | —·— |
| **Papiery lokacyjne:** | | | |
| 4% Poż. kraj. E. 1893 | 92·— | 94·— | —·— |
| 4% „ „ szkolna E. 1908 | 82·— | 84·— | —·— |
| 4½% Poż. kraj. z r. 1913 | 91·— | 93·— | —·— |
| 4½% „ „ „ 1914 | 91·— | 93·— | —·— |
| 4% Poż. m. Krakowa z r. 1909 | 85·— | 87·— | —·— |
| 4% „ „ Lwowa | 85·— | 87·— | —·— |
| 4½% Obl. kom. Banku kraj. | 92·— | 94·— | —·— |
| 4% „ „ „ | 85·— | 87·— | —·— |
| 4% „ kolej. | 84·— | 86·— | —·— |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. | 103·— | 105·— | —·— |
| 4% „ „ „ | 98·— | 100·— | —·— |
| 4½% „ „ Banku hipot. | 99·— | 101·— | —·— |
| 4% „ „ „ 60 l | 95·— | 97·— | —·— |
| 4½% „ „ Ska Mał. polskiego | 98·50 | 98·50 | —·— |
| 4½% „ „ Ziem. Banku Kred. | 95·— | 97·— | —·— |
| 4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem. | 104·— | 106·— | —·— |
| 4% „ „ „ | 96·— | 98·— | [illegible] |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Polski Bank Przemysłowy I—IV em. | 475·— | 525·— | 500·— |
| „ „ „ V em. | 425·— | 475·— | 450·— |
| Bank Hipoteczny | 680·— | 740·— | —·— |
| „ Małopolski | 750·— | 800·— | —·— |
| Ziemski Bank Kredytowy | 675·— | 775·— | 730·— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 200·— | —·— | —·— |
| Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut | —·— | —·— | —·— |
| Bank Handlowy w Warszawie | —·— | —·— | —·— |
| Bank Kredytowy w Warszawie | —·— | —·— | —·— |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | 4200·— | 4600·— | —·— |
| Bank Komercyalny | —·— | —·— | —·— |
| Wiedeński Bank Związkowy | —·— | —·— | —·— |
| „Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym. | —·— | —·— | —·— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.:** | | | |
| Polskie Tow. handlowe I i II em. | 950·— | 1050·— | 1000·— |
| Polskie Tow. Hand. (PT.H.). IV em. | 680·— | 760·— | 720.— |
| Handlowa Spółka akc. „Impex“ | 580·— | 630·— | 625·— |
| Polski „Glob“ Tow. transport.-handl. | 1900·— | 2100·— | —·— |
| Żegluga Polska | 700·— | 860·— | 740·— |
| Zieleniewski | 6800·— | 7200·— | —·— |
| Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em. | —·— | —·— | —·— |
| Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em. | 1800·— | 2000·— | 1900·— |
| „Lamiesz“ fabryki maszyn rolu. | 4300·— | 4400·— | 4200·— |
| „Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. | 2900·— | 3200·— | —·— |
| Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em | —·— | —·— | —·— |
| Huta żelazna. Kraków | —·— | —·— | —·— |
| „Automotor“ fabryka samochodów | 2200·— | 2400·— | 2300·— |
| Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa | —·— | —·— | —·— |
| „Górka“ fabryka cementu | 6800·— | 7200·— | —·— |
| Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza | 5700·— | 6000·— | 5825·— |
| „Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz. | 7100·— | 7400·— | —·— |
| Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn. | —·— | —·— | —·— |
| Karpackie Towarzystwo naftowe | —·— | —·— | —·— |
| Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“ | —·— | —·— | —·— |
| A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto) | —·— | —·— | —·— |
| Polska Nafta | 2900·— | 3200·— | 3150·— |
| Elektrownia w Sierszy III. em | 1700·— | 1900·— | —·— |
| „Oikos“ T. A. | 3800·— | 4000·— | —·— |
| „Pezet“ Powszechne zakłady budowl. | 1600·— | 1200·— | —·— |
| Fabry a przetw. tłuszcz. w Trzebini | 2700·— | 2800·— | —·— |
| „Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wysk. | 3700·— | 3900·— | —·— |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie | 3700·— | 3900·— | —·— |

KURSA.

**Zurych.** P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 935, Holandya 200, Nowy Jork 577, Londyn 2276, Paryż 4130, Medyolan 25½, Bruksela 43, Kopenhaga 10350, Sztokholm 135¾, Chrystyania 223—92¾, Madryt 80¾, Buenos Aires 200, Praga 785, Budapeszt 215, Zagrzeb 407½, Bukareszt 835, Warszawa 72½, Wiedeń 154, austryackie stempl. 96.

**Warszawa.** P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn.: sprzedaż 810, kupno 785; franki francuskie: sprzedaż 59, kupno 57.75; funty szterlingi: sprzedaż 3.300, kupno 3.225, marki niemieckie: sprzedaż 13.70, kupno 13.10; korony austr.: sprzedaż 1.26, kupno 1.23.

NADESŁANE.

†

**ANTONI BATKO**

właściciel dóbr

przeżywszy lat 87, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 7 kwietnia 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dworskiej l. 1 w Zakrzówku do kościoła parafialnego w Dębnikach nastąpi w sobotę dnia 9 bm. o godz. 9½ przedpoł. a po odprawionem tamże nabożeństwie eksportacya wprost na cmentarz podgórski.

Na te smutne obrzędy stroskane dzieci wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.